GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^{er.} 78.** 5. lipca 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

(Nadesłane.)

W tutejszéj akademii realnéj i handlowéj odbył się w dniach 27. i 28. czerwca r. b. egzamen uczniów. Udzielamy wyciągu z programu, obejmującego wykład nauk w półroczu letniém. W piérwszéj klasie przygotowawczéj wykładane były w tygodniowych 29 godzinach powinnych, a w tygodniowych 5 godzinach wolnych: 1) Nauka religii chrześcijańskiéj. 2) Matematyka elementarna. Nauka o ułamkach pospolitych, dziesiętnych i łańcuchowych. Jeometryja. Wstęp. Nauka o równości (kongruencyja) trójkątów i t. d. 3) Historyja naturalna. Pięć klas królestwa źwiérząt: ptaki, źwiérzęta ziemnowodne, ryby, owady i płazy. 4) Styl niemiecki. 5) Jeografija. Południowe i średnie państwa Europy i inne części ziemi. 6) Historyja powszechna. Wiek średni i czas teraźniejszy. 7) Język polski. Nauka o liczbownikach, zaimkach i słowie, mianowicie o odmienianiu słowa w ogólności i w szczególności, podług gramatyki Bandtkiego i dodatków samego nauczyciela. Cwiczenia praktyczne. 8) Nauka o deklamacyi gramatykalnéj i charakteryzującéj. 9) Rysunki. Rysunek ornamentów i sytuacyj. 10) Kaligrafija. — Uczniów w piérwszéj klasie przygotowawczéj jest 39.

W drugiéj klasie przygotowawczéj wykładane były w tygodniowych 29 godzinach powinnych, a w tygodniowych pięciu godzinach wolnych: 1) Nauka religii chrześcijańskiéj (ciąg dalszy). 2) Arytmetyka. Reguła trzech, pojedyncza i złożona. Rachunek łańcuchowy. Rachunek spółki pojedynczy i złożony. Obliczenie płacy w terminach. Rozwiązanie zadań prowadzących do pewnych proporcyj piérwszego i drugiego stopnia. Rozwiązanie proporcyj wyższych, które na proporcyje kwadratowe zamienione być mogą. Logarytmy. Progressyje. Obliczenie procentu z procentów. 3) Jeometryja, mianowicie jeometryja logistyczna. Nauka o położeniu płaszczyzn. Nauka o ciałach. Trygonometryja, mianowicie gonijometryja i zastosowanie jéj do trójkątu równolinijowego. 4) Historyja naturalna. Cała fitologija. 5) Styl niemiecki. 6) Jeografija. Średnie państwa Europy i inne części ziemi. 7) Historyja powszechna. 8) Język polski. Nauka o składni zgody, rządu i szyku. O trybie bezokolicznym i imiesłowie. 9) Rysunki. Sztuki architektoniczne. Machiny. 10) Kaligrafija. — Uczniów w drugiéj klasie przygotowawczéj jest 18.

Wypracowania uczniów obiedwu klas stylistyczne i kaligraficzne, równie jak rysunki były na publicznym egzaminie gościom pokazywane. *)

We środę d. 13. b. m. o godzinie 10téj przed południem odbędą się w tutejszym c. k. gmachu szkół normalnych, publiczne popisy uczniów instytutu głucho niemych, na które dyrekcyja instytutu tego wszystkich przyjaciół téj nauki zaprasza.

Stolica nasza utraciła w dniach ostatnich dwóch w zawodzie powołania swojego zasłużonych mężów: Dnia 1. b. m. umarł Hilary Signio, pensyjonowany wice-prezes magistratu lwowskiego, urodzony 1744 roku, a zatém 92 lat liczący; zaś d. 2. t. m. rozstał się z tym światem Jan z Dobry Niesiewicz Dobrzański, doktor wszech praw, profesor dawnego prawa polskiego tudzież prawa handlowego i wekslowego przy wszechnicy tutejszéj, wydziału prawniczego senior, wysłużony dziekan i rektor wszechnicy, członek stanów galicyjskich i adwokat krajowy, liczący lat 60 życia.

— Z Wiédnia. —

Król neapolitański i książę Leopold Salerneński przybyli d. 25. czerwca do c. k. letniego zamku Schönbrunn, w odwiedziny do Najjaśniejszych Cesarstwa Ichmość.

N. Cesarz Jegomość raczył dzieło kawalera de Balbi, napisane w języku francuzkim o bibliotekach Wiédnia, przyjąć łaskawie od autora i wyraził przy téj sposobności najwyższe zadowolenie swoje z onegoż prac naukowych.

Ich królewicowskie wysokości książęta Orleański i Nemours puścili się w dalszą podróż przez Leoben, Celowiec, Villach, Brunecken do Roveredo. W ostatniém miejscu musieli zabawić

*) Bliższe wyszczególnienie przedmiotów naukowych i autorów, z których takowe są czerpane, umieszczone było roku zeszłego w piśmie naszém.

)(

dni kilka z powodu zapalenia gardła, na które książę Nemours był zapadł. Po wyzdrowieniu księcia Nemours obaj królewice udali się w podróż do Medyjolanu, dokąd przybyli dnia 26. czerwca i gdzie do dnia 29. zabawić myśleli. Królewicowie ichmość mają zamiar wracać przez Turyn do Paryża.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Wychodzące w Filadelfii Gazety donoszą pod dniem 21. maja: Północno-amerykański jenerał Gaines, dowodzący na granicy państwa Texas, przesłał pod dniem 28. kwietnia, z głównéj kwatéry swojéj Camp Salione, następujący raport do sekretarza wojny w Washingtonie: »Mości panie! Mam zaszczyt donieść wpanu, że różnemi drogami nadeszła niepodpadająca żadnéj wątpliwości wiadomość, iż dnia 21. t. m. o mil 20 na wschód od Hannesburgh, zaszła bitwa między Mexykanami pod bezpośredniém naczelnictwem ich prezydenta Santany i Texanami pod jenerałem Houston, która skończyła się zupełną klęską tego za daleko wtargnionego oddziału armii mexykańskiéj, albowiem główna armija zbyt była oddaloną, by mogła dać pomoc; ma się bowiem znajdować koło St. Philipp nad rzéką Brassos. Słychać, że 500 do 600 Mexykanów zabito, a niemal tyleż, łącznie z prezydentem, jego sztabem jeneralnym i wielu wyższymi oficerami wzięto w niewolę, poczém prezydent miał się natychmiast oświadczyć, iż uzna niepodległość rzeczypospolitéj Texas. Sądzę jednak, że o tym punkcie władze w Mexyku dopiéro naradzać się będą. W skutek wiadomości téj uważam za rzecz stosowną gubernatorów tych państw, których o ochotników wzywałem, upraszać, by się z takowymi wstrzymali.«

Hiszpanija.

Moniteur i *Journal de Paris* z dnia 19. czerwca zawiérają następujące wiadomości z Hiszpanii: »Donoszą z Wittoryi pod dniem 11. t. m., że jenerał Mendez-Vigo, mianowany ministrem wojny, dnia 10. odjechał z tamtąd do Madrytu. Cordowa oczekuje go tam i sądzą, że dnia 16go odjedzie. Wysłano brygadę do dólnéj Arragonii. Żadna potyczka nie zaszła. Jenerał Villareal objął dowództwo armii karlistowskiéj w miejsce Egui, który kąpieli używać będzie. Piszą z Madrytu pod d. 10. czerwca, że jenerał Lopez Bannos kapitanem jeneralnym Granady mianowany został.«

Też pisma z dnia 20go czerwca zawiérają następujące doniesienia: Piszą w liście z Madrytu pod dniem 13. t. m., że właśnie tamże przybył jenerał Mendez-Vigo i że Cordowa wybiérał się odjechać z tamtąd dnia 15. — Dnia 15. spotkał się pułkownik Canova koło Barriol (przy Castellon de la Plana w królestwie Walencyi) z karlistą Quilezem i pobił go. Quilez stracił sto ludzi w zabitych i znaczną ilość rannych.«

Królowa rejentka poruczyła wychowanie królowéj Izabelli II. i infantki Donna Maryi Ferdynandy, księdzu, imieniem Cabo-Reluz. — Dowódzca 8go batalijonu karlistów, D. E. Power, z częścią batalijonu tego przeszedłszy do krystynosów, przybył do Pampeluny. Reszta batalijonu rozpiérzchła się.

Słychać, że królowa ma mieć zamiar udać się do Wittoryi, ażeby obecnością swoją dodać wojsku większego jeszcze ducha.

Journal du Commerce pisze: »W liście z Madrytu z d. 12. czerwca, który mamy przed sobą, zapewniają, że wysłanym z Madrytu emissaryjuszom udało się tylko w Walencyi i Saragossie niechęć przeciw ministrom obudzić. Korespondent nie wyraża się bliżéj o tém, co w Walencyi zaszło. W Saragossie zaś miała gwardyja narodowa ułożyć petycyję przeciw ministeryjum, na którą to wiadomość miano uchwalić złożenie z urzędu tamtejszego gubernatora cywilnego.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przybył dnia 15. czerwca z Windsoru do Londynu i dnia tegoż były otwarte pokoje w pałacu St. James, po osobném posłuchaniu, na którém król jmość księcia Oldenburg przyjmował. Ostatni ten przedstawił królowi towarzyszy swoich, księcia Galiczyna, p. Mintleff, pułkownika Budberg i kapitana Maltzoff. Potém odbył król zgromadzenie tajnéj rady, a *recorder* przedłożył królowi spis zbrodniarzy, skazanych na śmierć na ostatniém posiedzeniu przez centralny sąd kryminalny; było ich 9. i król wszystkich ułaskawił.

Gazeta dworska dopiéro pod dniem 10. czerwca donosi o formalném mianowaniu pana John Macneill nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem króla Wielkiéj Brytanii przy szachu perskim, podczas gdy tenże już był odjechał na miejsce swojego przeznaczenia.

Królewic perski Sadeh Mirza, z sekretarzem i tłumaczem swoim, przybył z Bath do Londynu.

Ostatnie trzy buletyny o stanie zdrowia księcia Sussex po odbytéj operacyi na oczy, podpisane przez doktorów Holland, Copland i Alexander, zupełnie pomyślnie opiéwają.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 16. czerwca, p. O'Connell zapowiedział swój projekt, że w formie poprawki wniesie na mianowanie komisyi, którаby obecny stan prawodawstwa pod względem loteryi zbadała i wykazała oraz, czy takowy jakich reform nie potrzebuje. »Sprawa ta« rzekł

»jest powszechnego i moralnego interesu, która rozpoznania izby godną mi się być zdaje. Lecz jest jeszcze druga sprawa, na którą również chcę zwrócić uwagę wpanów; mówię tu o owych 10, 20, 30, a może 40 domach gier, które każdego wieczora otwarte są dla publiczności i bezkarnie tysiące ofiar pochłaniają. Wydział, którego mianowanie projektuję, zatrudni się rozpoznaniem stanu téj sprawy, a oraz rozważy, ażali jest rzeczą stosowną zakazać zupełnie tak zagraniczne loteryje, jakoteż założenie krajowych.« Kanclérz izby skarbowéj: »Mocno się tém raduję, iż sprawy te przez zacnego i uczonego członka wniesione zostały, bowiem zwracały już one uwagę moję na siebie i przygotowuję w tym względzie bil, który, jak spodziéwam się, choć w części wytkniętym nieszczęściom zapobiegnie.« — P. O'Connell: »Dziękuję panu ministrowi za dane oświadczenie i cofam mocyję moję.«

W imieniu wybranéj od izby niższéj komisyi, kazał kanclérz izby skarbowéj na posiedzeniu téjże izby dnia 17. czerwca odczytać motywa izby pod względem zmienionego bilu o reformie korporacyj irlandzkich. Wykazane motywa jak-kolwiek bądź są mocne i znaczące, szczérze wszelako wyrażają to przekonanie, iż potrzebne jest porozumienie się w tym względzie między lordami a izbą gminną i wezwano izbę wyższą, ażeby bilowi w obecnym jego stanie dała przyzwolenie swoje. — Sir R. Peel utrzymywał imieniem mniejszości, iż rzeczone motywa nie wyrażają zdania całéj izby. — W izbie wyższéj przyjęto pod tym względem naradę, ofiarowaną przez izbę gminną i upoważniono siedmiu członków do rozmówienia się z mianowaną ku temu od izby niższéj deputacyją. W ćwierć godziny zaraz powrócili członkowie deputacyi izby wyższéj i przynieśli z sobą motywa izby, które odczytano, a które dnia 24go czerwca pod rozwagę wzięte być mają.

W muzeum towarzystwa historyi naturalnéj w Manchester znajduje się czaszka odeszłego w r. 1822 konia, który miał 62 lat i przez całe życie używany był do ciągnienia okrętu na jednym z kanałów Manchestru.

W hrabstwie Lancaster, w obecności wielu gospodarzy wiejskich, robiono próby z bardzo skutecznym pługiem parowym. Około sześć morgów dzikiego bagnistego pola zorano w kilku godzinach. Kładziono zupełnie doskonałe skiby, 18 cali szérokości a 9 grubości.

Francyja.

Ciąg dalszy rozpraw nad budżetem skarbu, przerwanych w ostatnim numerze Gazety naszéj: Po jędrnéj, pełnéj treści mowie pana Lafitte, zabrał zaraz głos hrabia d'Argout: »W roku 1836« rzekł »składałaby się była przewyżka z 3ch milijonów, gdyby nie wypadło było 19,480,000 fr. Stanom Zjednoczonym wypłacać. Było to wypadek wcale nadzwyczajny i właściwie należało go podzielić na dawniejsze budżety, bowiem wypłacano tu dług od lat 30tu zaciągniony. Budżet przychodów na rok 1837 wynosi 1024 milijony. Wydatki wynoszą 1012 milijonów, przeto gdyby nie było 9ciu milijonów nadzwyczajnych wydatków, przewyżka znacznaby się była okazała. Nie przytaczam tu dobroczynnych skutków redukcyi obligacyj skarbowych, równie nie przypominam pomniejszenia podatku od trunków. Kto tak umarza długi, jak my — np. 1837 roku umorzymy 75 mil., 1838 roku 70 mil. — tam o niedoborach mowy być nie powinno; czémże są na przeciw tego umorzenia owe niewpłynione sumy, które w ogóle do 20 mil. dochodzą? Nadzwyczajne wydatki, obliczone za roboty publiczne, wynosiły od dnia 1. stycznia roku 1830 aż do roku 1836. — 869 milijonów, lecz z tego znaczne sumy odtrącić potrzeba. Wyprawa do Algieru należy do przeszłego rządu; oprócz tego owe 50 milijonów, które kosztowała, pokryte zostały ze skarbu Kasauby. Ośmnaście milijonów otrzymaliśmy na powrót z danéj stanowi handlowemu zapomogi i mamy jeszcze 10 milijonów do żądania. Daléj także odliczyć należy koszta na użyteczne przedsięwzięcia w sumie 147 mil. i materyjał wojenny, koszta na nasze twierdze i zbrojownie w sumie 188 milijonów. Przeto pozostaje jeszcze tylko 450 milijonów takich wydatków, o których twierdzą, iż widocznéj nie przynoszą korzyści; ale nie jestże to nierozsądkiem wydatki te bezkorzystnemi nazywać, kiedy użytemi zostały do wystawienia wojska, złożonego z 500,000 ludzi, i do zjednania nam powagi w Europie? Dług stanu od czasu rewolucyi lipcowéj powiększony został pożyczką 15,820,000 fr., lecz przez umorzenie pomniejszył się o 16 mil. 200,000 fr. Cały dług powiększył się w ogóle li o 76 milijonów. Nagłe pomniejszanie podatków nie jest korzystne; powiększenie bogactw narodowych jest lepsze, jak pomniejszenie podatków. Mniéj o to idzie, czy podatkujący mniéj płacą, ale bardziéj o to, ażeby więcéj zyskali.« W końcu jeszcze p. Berryer zrobił porównawczy wykaz systematu finansowego teraźniéjszego rządu i restauracyi, a to na korzyść ostatniéj. Posiedzenie skończono dopiéro o kwadrans na siódmą.

Na posiedzeniu izdy deputowanych dnia 15go czerwca odpowiadał p. Thiers na mowę pana Berryer i na część polityczną mowy Lafitta. Zważywszy z jednéj strony pana Thiers, którego Lafitte znanym uczynił, który przez rewolucyję lip-

cową, któréj głównym przewodzcą był Lafitte, doszedł do najwyższéj godności państwa; — z drugiéj zaś strony zważywszy jego dawnego protektora, w którego salonie niegdyś pokornie kłaniał się p. Thiers; biorąc więc tych obu mężów na uwagę, i wyrazy, które ostatnią razą Lafitte wyrzekł: iż powinienby prawie prosić Boga o przebaczenie za udział, jaki miał w rewolucyi lipcowéj — ujrzémy zaiste dziwny kontrast, szczególny przykład zmiany losu! P. Thiers twierdził w mowie, że jest zadaniem i celem wszelkich rewolucyj centralizować wydatki; rewolucyja lipcowa potrzebowała pieniędzy do własnéj obrony i użyła ich wewnątrz kraju, pod-czas gdy restauracyja za granicę je wysyłała. W tym składzie rzeczy nie należy przeto rewolucyi lipcowéj żałować. »Ja przynajmniéj« dodał p. Thiers »nie należę do tych, którzy za rewolucyję proszą o przebaczenie Boga i ojczyznę.« W dalszym ciągu mowy swojéj rzekł p. Thiers, zwracając rzecz do p. Lafitte: »Mówiłeś wpan, że r. 1831 był wybornym, a nie chcesz tego rokowi 1836 przyznać. Zgłębmy rzeczy w ich źródle! Byłem wtedy współpracownikiem wpana i nigdy tego nie zapomnę, jak w owém położeniu byłem blizko niego; nie zapomnę nigdy szlachetnych usiłowań wpana, których świadkiem byłem. Widziałem, jak wpan opiérałeś się zaburzeniu, żadającemu głów cztérech byłych ministrów Karola X. Byłeś tak odważnym, że ministrów tych nie wydałeś na śmierć, ale jest rzeczą pewną, iż ich głów żądano. Znajdowałem się wtedy przy boku wpana, widziałem jak się martwiłeś finansowém położeniem kraju, widziałem niespokojność jego; byłoto bardzo patryjotycznie ze strony wpana i dzieliłem jego zmartwienie. Szukałeś źródeł pomocy; zmuszonym byłeś myśléć o pomnożeniu wprost wpływających podatków. Byłoto niesprawiedliwością, że obwiniano wpana, iż byłeś twórcą przykrego stanu naszego skarbu. Skarga ta nie była słuszną, nie wpana należało oskarżać, ale r. 1831, ten sam, który wybornym nazwałeś. Żądano wtedy od wpana krwi i głów, a wpan wspaniałomyślnie odmówiłeś tego; byłto r. 1831, w którym obawiałeś się, iż potrzebom finansowym niewydołasz, w którym lękano się, że rewolucyja z r. 1830, tylko nas w przepaść wtrąci. Czyliż chcesz wpan rok ten porównywać z r. 1836, w którym tego tylko żądają, na co poczciwi ludzie przystać mogą, w którym ci, co wtedy owych głów domagali się, zarumieniliby się teraz, gdyby im to przypomniano; w którym takich tylko źródeł pomocy używamy, jakie się same nastręczają; w którém mogliśmy zaciągnąć pożyczkę 250 mil., lecz nie chcieliśmy tego, wybrawszy konsolidacyję? Przekonany jestem mości panowie, że gdy zacny pan Lafitte pomyśli tylko, a wnet się przekona, że przez żywość swoję, skutek naturalny rozpraw politycznych, o czasie obecnym za nadto ostro, a za nadto łagodzie sądził o owym czasie, kiedy z poczciwością, gorliwością i odwagą kierował administracyją, lecz kiedy owa poczciwość, owa gorliwość, owa odwaga uległy ogromnéj władzy okoliczności« — Na posiedzeniu téjże izby d. 16. czerwca odrzucono cały budżet wydatków 248 głosami przeciw 38.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 17. czerwca zaprojektował pan Gaston de la Rochefoucauld zamknięcie wszystkich domów gry od d. 1. stycz. 1838. — Minister skarbu sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że klasie żyjącéj z zarobku zabroniony został wstęp do domów gier; oraz, że dopóty zupełne zamknięcie jest rzeczą niepodobną, dopóki z tego powstający brak w finansach czém inném pokryty niezostanie. Z tém wszystkiém izba zgodziła się znaczną większością na ten wniosek. P. Passy (minister handlu) był tylko jeden z ministrów, głosujący za większością. Następnie przyjęto i resztę punktów budżetu przychodów, a w końcu i cały budżet większością 254 przeciw 41 głosom. — Rozprawy izb co do istoty zamkniętemi już zostały.

Niejaki Naundorff, jak twierdzono czeladnik u zégarmistrza z Berlina, jeden z tych, którzy mienili się dotąd synami Ludwik XVI., to jest książętami Normandyi, pozwał teraz księżnę d'Angouleme i żąda od niéj, by oddała należącą się mu od niéj część puścizny, jak powiada »wspólnego ich ojca« *Journal du Commerce* twierdzi, że tenże Naundorff, z powodu téj skargi swojéj właśnie uwięzionym został.

Czytamy w dzienniku *Armoricain de Brest* z d. 11. czerwca: Jeden z ostatnich numerów *Armoricain* zawiérał doniesienie, mogące się wielu osobom wydać bardzo osobliwe, to jest, o obfitym wywozie cukru z-Francyi do Ameryki. — Z tém wszystkiém jest to rzecz dowiedziona, któréj objaśnienie następujące: Wiadomo, iż we Francyi, a mianowicie w Anglii i północno amerykańskich Państwach istnieją liczne filantropijne towarzystwa, mające na celu zniesienie niewoli. Zapał ku temu niekiedy aż do fanatyzmu posuwają Anglicy i Amerykanie. Następujący przykład niechaj za dowód posłuży: Abolicyoniści przedsięwzięli sobie żadnego z tych wyrobów nieużywać, około których pracują niewolnicy. Wychodząc z téj zasady poświęcili się na wielkie nakłady pieniężne, łożone na transporta wolnych Indyjanów do krajów wydających cukier, aby ci zastąpili niewolników w uprawie téj rośliny. Bądź że kupcy tameczni mieli zawsze sposoby oszukiwania ich o istotném pochodzeniu swoich wyrobów, bądź że Abolicyoniści obawiali się czegoś

podobnego, to jednak pewna, że dla większego bezpieczeństwa, postanowili zaopatrywać się francuzkim cukrem burakowym, którego zużywać mogli, bez obawy że był skropiony potem niewolników. Już temu lat kilka, jak pewnej osobie tego miasta zrobiono propozycyję założenia fabryki cukru burakowego w Anglii, na rachunek towarzystwa emancypacyi niewolników. Z tego wyjaśnia się, dla czego Amerykanie, którzy choć sami wyrabiają cukier, sprowadzają takowy z Francyi po 15 sous funt, gdy tymczasem taka sama waga kosztuje u nich tylko od 4 do 5 sous.

Donoszą z Oranu: Zapasy wojenne ciągle przybywają do korpusu stojącego nad ujściem Tafny. Przybycie jenerała Bugeaud z posiłkami ożywiło nadzieję we wszystkich. — Powszechna radość napełniła obóz, gdy się dowiedziano, że 4 okręty linijowe i fregata z 5000 żołnierzy nadeszły. Nieprzyjaciele dowiedziawszy się o tém, zdawali się być przejęci trwogą. Sprzyjający nam Arabowie dostarczają wielbłądów do przewozu bagażów. Lubo pora roku jest piękna, jednakże nasi arabscy sprzymierzeńcy nie mieli dosyć czasu, na zebranie zboża, co im zagraża wielkiemi stratami. Abdel-Kader z największą gorliwością usiłuje wzmocnić swoje wojsko.

Od dni kilku mówiono w Paryżu o uwięzieniu w Algiérze wielu wpływ mających Maurów, a to w skutek odkrytego spisku. *Eclairer de la Mediterrane* donosi o tém z Algiéru pod d. 4. czerwca: »Ministeryjum obmyśliło nareszcie środek, jakim sposobem ukończyć można intrygi i karygodne przedsięwzięcia Maurów w Algiérze. Wczoraj nadszedł rozkaz z Paryża, na który uwięziono zaraz głównych hersztów rokoszu, korespondencyje ich zabrano, a ich samych odesłano okrętem do Bony, gdzie w tak zwanym Casbach, albo w twierdzy genueńskiej tak długo trzymani będą, dopokąd nowe rozkazy z Paryża nienadejdą. Cała ludność raduje się tém postanowieniem, albowiem w mieście, gdzie tak religijna jakoteż polityczna tolerancyja panują, masy instynktem prawie poznają właściwych nieprzyjaciół pomyślności kraju; z tego względu pochwalano tak bardzo owe uwięzienia. Sprzysiężeni, nieprzyjaciele wszelkiego osadnictwa i chciwi tylko własnego panowania w mieście, byli w związku z nieprzyjacielem. Chcieli czekać tylko, dopokąd armija operacyjna zredukowaną niezostanie, a potém z Abdel Kaderem albo z Hadgy-Achmetem bejem Konstantyny, mieli wspólnie działać. Przez pomoc tych mężów spodziewali się dójść do trwałego panowania nad miastem. Dla osiągnienia tego zamiaru utrzymywali nieustanne porozumienie się z nieprzyjacielem, bądź otwarcie, jak w czasach odpadnięcia agi z Colléach, bądź układając się tajnie z plemionami goralskiemi, dla pobudzenia tychże do pojedyńczych kroków nieprzyjacielskich i do niszczenia uprawionych przez Europejczyków posiadłości. Intrygi ich zajęły późniéj większy obręb. Jeden z ich towarzyszy, więcéj jak od dwóch lat w Paryżu mieszkający, pracuje w interesie beja Konstantyny nad urzeczywiszczeniem rzeczonego planu; i tento jest naczelnik, którego, gdy robiono propozycyje z trybuny, wymieniano jak tego afrykańskiego księcia, któremu Algiér odstąpić należało. Gdy się Abdel-Kader pokazał, znalazł pod murami Algiéru wsparcie i współdziałanie. Prawdziwa potęga Abdel-Kadera nie była w Maskarze, lecz w Algiérze. Skutki wyprawy do Maskary i Tremecenu pomięszały plany spiskowych. Ponieważ nie spodziéwali się pozyskać zaufania marszałka Clauzel, więc pracowali nad tém od czasu odjazdu jego do Paryża, ażeby więcéj do Algiéru nie powrócił; zaś dla podania w podejrzenie jego systematu, utrzymywali, że ludność Algiéru nienawiścią ku marszałkowi pała. Od tego czasu widziano, jak znowu podbici Hadszutowie dopuszczali się rozbojów u sprzyjaźnionych plemien, a kroków nieprzyjacielskich przeciw Francuzom. Spiskowi wydawali na plany swoje ogromne sumy, od Tafny aż do Calle rozszérzali wieść, że Francuzi niebawem opuszczą kraj i odpłyną. Czynności tych ludzi do tego nareszcie doszły stopnia, że aż rada municypalna Algiéru i izba handlowa musiały domagać się od rządu potrzebnych instrukcyj. Maurowie, którzy w owym kraju przytułek znaleźli, są zawsze obcy interesom i życzeniom krajowców, i lubo jednę z tymi ostatnimi wyznają religiję, zawsze jednak krajowcy Algiéru byli tylko przedmiotem nienawiści i pogardy wiarołomnych Maurów.« *Journal La Paix* do tych wiadomości dodaje jeszcze następujące: »W Paryżu uwięziono także dzisiaj pewną osobę. Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, iż zabrane papiery były kluczem do ostatnich wypadków, do których wykonania oczekiwano tylko nieobecności marszałka Clausel i objaśnią one rozpaczliwe usiłowania w izbie owych czci-godnych deputowanych, których prawy patryjotyzm podstępnemi zabiegami obłąkanym został.«

Turcyja.

Preussische Staats-Zeitung pisze z Konstantynopola pod d. 8. czerwca: że sułtan miał zezwolić na żądanie lorda Ponsonby i oddalić Reis-Effendego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 1. *lipca* 1836. Powietrze nader sprzyjające wegetacyi w zeszłym miesiącu, nad

wszelkie spodziewanie poprawiło wszystkie gatunki zboża w polu; codziennie padające ciepłę dészcze wskrzesiły i rozkrzewiły nawet takie zasiewy, gdzie się już niczego nie spodziéwano. Podług dochodzących z całéj naszéj okolicy wiadomości, żniwa będziemy mieli, jeżeli się tylko da sucho zebrać, i grady, które tu i ówdzie znaczne szkody porobiły, więcéj nie zniszczą, daleko jeszcze obfitsze, niż roku zeszłego. Przy takich widokach ceny zboża znacznie spsść musiały i obrot handlowy zmniejszył się. Dzisiaj płacono na targu naszym korzec pszenicy po 6 zr. 30 kr., żyta 3 zr. 45 kr., jęczmienia 3 zr. 15 kr., owsa 2 zr. 15 kr. wal. wiéd. Chociaż wódka utrzymuje się w podwyższonéj cenie, wszelako jéj teraz na spekulacyję nikt nie kupuje, a przeto w większych partyjach pozbyć się jéj nie można; dalsze podwyższenie ceny zdaje się niepodobném, gdyż i kartofle są wszędzie bardzo piękne. Za garniec okowitéj na 30 grad. dają 1 zr. 15 kr., szumowéj na 20 grad. 50 kr. w wal. wiéd.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 30. czerwca 1836.

Targ na bydło był tego tygodnia bardzo mały; bowiem tylko 132 sztuk wołów przypędzono. Za to przed targiem sprzedano 2079 sztuk a 773 sztuk prosto do Wiédnia popędzono. Tak znaczne przedkupno z tąd pochodzi, że z powodu święta wczorajszego targ dzisiaj dopiéro mógł się odbywać; każdy spieszył się przeto z zakupieniem potrzebnéj ilości bydła i z odpędzeniem go daléj. Ceny w ogóle poszły cokolwiek w górę, mimo, że tu taksa mięsa spadła o 1/2 kr. m. k. na funcie. Czy także w Czechach nie spadnie, o tém nie mam pewnéj wiadomości i zachowuję ją sobie aż do następnego raportu. W Wiédniu taksa funta mięsa pozostała w jednéj cenie, to jest po 9 kr. m. k. Nie zmieniła się także cena cetnara mięsa; płacą zań po 36 do 37 zr. w. w. Na przyszły tydzień mniéj spodziéwają się bydła.

Przypędzili: Małémi partyjami 132 wołów, które też małémi partyjami sprzedane zostały.

Przed targiem sprzedali: 1) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 224 wołów; 2) Abraham Fichmann, z Żurawna, 157; 3) Andrzéj Zieliński, ze Stanisławowa, 250; 4) Itzig Libling, z Niżniowa, 125; 5) Marek Kris, z Żurawna, 80; 6) Hebstein, z Żurawna, 96; 7) Leib Brill, z Żurawna, 111; 8) Nussen Diker, z Żurawna, 107; 9) Riper, z Cieszyna, 90; 10) Riper, z Cieszyna, 36; 11) Liebmann, z Uścia, 137; 12) Chaim Pohl, z Brzeżan, 176; 13) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 140. Małémi partyjami około 350. Ogółem 2079.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Huber i Fischer, z Wiédnia, ze stada N. 1.	224	305	—	—	9 1/2
Fischer i Waniek, z Pragi i Wiédnia, ze stada Nro. 2.	157	355	—	—	11
Waniek i Gustas, z Pragi, ze st. N. 3.	221	370	—	29	10
Cech rzeźnicki, z Berna, ze st. N. 4.	125	336	—	—	10 3/4
Waniek, z Pragi, ze st. N. 5.	72	350	—	8	9 1/2
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 6.	96	250	—	—	8
Waniek, z Pragi, ze st. Nro. 7.	111	302	30	—	9 1/4
Löbl Pollak, z Berna, ze st. N. 8.	107	285	—	—	9
Gustas, z Wiédnia, ze st. N. 9.	90	375	—	—	11
Gustas, z Austryi, ze st. N. 10.	36	350	—	—	10
Gustas, z Pragi, ze stada N. 11.	137	300	—	—	9
Huber i Fischer, z Wiédnia, ze st. N. 12.	157	335	—	19	9 1/2
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 13.	123 1/2	410	—	16 1/2	11 1/4

Prosto do Wiédnia popędzili: Abrahamowicz, z Czerniowiec, 211 wołów; Bogdan Zadurowicz, z Czerniowiec, 160; Gorlitzer, z Radomyśla, 202. Razem 773.

Z Portugalii. Z powodu braku zboża i onegoż cen wysokich, po jakich w całym jest kraju, pozwolono wyrokiem rządu na przywóz znacznéj ilości pszenicy do Oporto, do d. 30. lipca. Spodziéwają się, że tegoroczny zbiór zboża dobrze wypadnie.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj na stronicy 1194.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.